

się, i słusznie, zacytować własnej pracy. Na muralu o wymiarach około trzech metrów szerokości i ponad metr wysokości umieścił 21 kruków, z których dwa, w centrum obrazu, mają czerwone dzioby, a między nimi znajduje się osamotniony (a może nawet osaczony przez pozostałe ptaki?) kruk-odmieniec – albinos z charakterystyczną czerwoną plamką na oku. To fragment znanego plakatu do spektaklu „Hamlet” Williama Szekspira w Teatrze Dramatycznym w Legnicy w 1987 r. Dlaczego „Hamlet”? „*Kluczem mogą być tu zarówno owe słowa «osamotnienie», «osaczenie», jak też sam temat dramatu Szekspira – tłumaczy swój wybór Pągowski. Sztuka opowiada przecież i o śmierci, i o zemście, i o zdradzie, i o bólu, i o cierpieniu. Możliwe więc jest odniesienie jej także do naszej historii.*”

„Mur Sztuki” w Ogrodzie Różanym Muzeum Powstania Warszawskiego – to ważny projekt i ważne pod względem artystycznego wyrazu miejsce, nie tylko zresztą w skali ogólnopolskiej. Stosunkowo nową tendencją w światowej sztuce jest zrozumienie i akceptacja dla sztuki ulicy (*street-art*) – w ten nurt warszawskie murale wpisują się znakomicie. Nareszcie zauważono, że położona w zacisznej kotlinie we włoskich Dolomitach niewielka miejscowość Cibiana od ćwierć wieku przyciąga turystów swoimi *murales* malowanymi na ścianach niezbyt okazałych, niekiedy nawet umierających domów. W centrum Londynu, na olbrzymich postindustrialnych powierzchniach budynku stanowiącego własność renomowanej Tate Modern Gallery, do 25 sierpnia br. można jeszcze podziwiać gigantycznych rozmiarów naścienne malowidła stworzone przez międzynarodową grupę uznanych artystów. Obrazów na murze okalającym Muzeum Powstania Warszawskiego z pewnością jeszcze przybędzie, ale już teraz ta niezwykła pod każdym względem (choć nieco wstydliwie schowana za Murem Pamięci) galeria zasługuje na powszechne odkrycie.

**Wojciech Przybyszewski**

## Pochód na Wawel

**N**a mocy ustawy cesarza Franciszka Józefa 7 sierpnia 1905 r. Wawel został przekazany władzom Galicji i Łodomierii; wojska austriackie ostatecznie opuściły to miejsce w lipcu 1911 r. Równocześnie rozpoczęła się dyskusja na temat koncepcji przywrócenia Wawelowi świetności królewskiej siedziby. W dyskusji tej wziął m.in. udział Wacław Szymanowski, który właśnie wrócił z Paryża i zamieszkał w Krakowie.

Wkrótce też Szymanowski wraz z Janem Stanisławskim i Jackiem Malczewskim został powołany do Komitetu Odbudowy Zamku na Wawelu. Na łamach „Czasu” (nr 30, 1906) pisał: „*Kiedy przyjechawszy do Krakowa, udałem się na Wawel, by rozejrzeć się w tej świętości narodowej, którą we mgle wspomnień lat młodzieńczych pamiętałem, uderzył mnie nasz gród stary przede wszystkim ogromem przestrzeni, jaką zajmuje na płaskowzgórzu i cudownym swem położeniem.*”

*Zrozumiałem, jak potężnie działałby ten symbol narodowy na przyszłe pokolenia, gdyby można w nim przeszłość w jedną nić z przyszłością architektoniczną związać. Bo tylko w ten sposób cudna ta ruina, która dotąd tylko pamiątką jest dla nas święta, mogłaby nabrać prawdziwego życia, mogłaby streścić w sobie ducha narodu, promieniować na kraj cały, skupiając w sobie wszystko, co przeszłość nam zostawiła i nowe wysiłki przyszłości.* Szymanowski zaproponował, aby „*w środku ogromnego podwórca dwa lub trzy pomniki królów postawić lub bohaterów polskich, a tam gdzie dawniej czworobok zamknięty zamczyńska przeszłość niejako w sobie zamykał – nie pozwalając jej z przyszłością się łączyć – stać będzie może nie wielki, ale piękny budynek z kopułą, na której oda do młodości Mickiewicza żywą postacią przybrać powinna. To symbol odrodzenia narodu, to*



*mauzoleum czy muzeum Mickiewicza, skupiające w sobie myśl wielkiej miłości, wielkiego poświęcenia, wielkiej wiary i wielkiego wytrwania. Muzeum Mickiewicza łączyć się nie powinno z żadnym z boków ani dawnego podwórca ani nowego; stać powinno osobno, w miejscu, gdzie przyszłość z przeszłością graniczy.* Szymanowski uważał jednak, że ponieważ „*budynek, łączący stary czworobok Wawelu, nie ma nic w sobie pięknego, że w nim żaden nawet stary motyw nie pozostał, nie oszczędzajmy go. Naślądujemy w tem Francuzów, którzy – jak to mógłbym wielu przykładami stwierdzić – w takich wypadkach nigdy się nie wahają, lecz zawsze wybierają to, co większy pożytek dla pięknej całości stanowi.*” Powoływał się na filozofa i mistyka amerykańskiego, Ralpha Emersona (1803-1882), twórcę filozofii żywej, bujnej i ruchliwej: „*Nie bądźmy jak te potwory, które idąc naprzód mają głowy zawrócone w tył z oczami w tył patrzącymi. Tak – przyszłość w sobie nosimy, bo sami jesteśmy przeszłością i przyszłością zarazem, bo wszystko stanowi jeden węzeł nierozdzielny. Takim to winien być dla nas idealny Wawel.*”

W ramach prac nad odbudową zamku wawelskiego,

w latach 1907-1911 Wacław Szymanowski przygotował monumentalną kompozycję rzeźbiarską „Pochód na Wawel”. W 1908 r. był gotowy gliniany model rzeźby, a następnie trzy lata artysta poświęcił na wykonanie odlewu gipsowego w skali 1:5. Dnia 9 listopada 1911 r. „Pochód na Wawel” pokazany został na wystawie „Secesja” w Wiedniu. Była to autorska wizja historii Polski, kompozycja rzeźbiarska złożona z 52 figur, przedstawiających królów polskich i inne osobistości. „Pochód” otwierało Fatum – Los, a za nim szli Zygmunt III Waza z Piotrem Skargą w otoczeniu rycerzy i jezuitów. Drugą królewską grupę prowadził król Stefan Batory z kanclerzem Janem Zamoyskim w towarzystwie rycerstwa. Kolejną grupę renesansową tworzyli Zygmunt August z Barbarą Radziwiłłówną, Zygmunt Stary z królową Boną oraz humaniści i dwór. „Pochód” zamykała grupa Jagiellonów: Władysław Jagiełło z królową Jadwigą, Kazimierz Wielki z Esterką, a za nimi kroczył Bolesław Śmiały, św. Stanisław i wierny mu lud. Artysta chciał, aby licząca 35 m długości i 3,5 m wysokości rzeźba tworzyła zamknięcie dziedzińca arkadowego zamku wawelskiego od strony zachodniej.



2



4



3

1. Projekt ustawienia „Pochodu na Wawel”, akwarela Kazimierza Wyczyńskiego według Wacława Szymanowskiego i Zygmunta Hendla (w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu)  
2.3.4. Wacław Szymanowski, „Pochód na Wawel” (2) i fragmenty rzeźby (3,4) z wystawy w Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego w Białymstoku

(ilustracje: 1 – wg „Polski Korona. Motywy w sztuce polskiej 1800-1939”, katalog wystawy, Kraków 2005; fot. 2,3,4 – Michał Jasiulewicz, Muzeum Podlaskie w Białymstoku)

Na przełomie 1911 i 1912 r. powstał komitet budowy rzeźby-pomnika, stanowisko prezesa objął Władysław Długosz, wiceprezesa – Henryk Sienkiewicz, skarbnika – Wincenty Łupkowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, a członkami byli: Oswald Balzer, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Ignacy Chrzanowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz malarze Jacek Malczewski i Włodzisław Tetmajer. Projekt umieszczenia rzeźby na Wa-

welu wywołał kolejną ogólnonarodową dyskusję. Jego zwolennikami byli m.in. Henryk Sienkiewicz i Jacek Malczewski, natomiast odmienne zdanie prezentowało warszawskie środowisko artystyczne: Stanisław Jagmin, Eligiusz Niewiadomski, Kazimierz Stabrowski, Edward Trojanowski.

Jacek Malczewski tak mówił o „Pochodzie” Szymanowskiego: „*Duch polski objawiony wart jest poszanowania. Czapkę zdjęć wypada przed najmniejszą częścią*

*Jego ujawnienia, a cóż dopiero przed ujawnieniem tak pełnym, jak w „Pochodzie królów”.*

*Byłoby hańbą, abyśmy takie arcydzieło mieli zmarnować. „Pochód” Szymanowskiego dla kultury naszego ducha jest tak bogatym w skutki darem, jak wieszczce słowa Adama i Zygmunta, a tak pięknym, jak język Juliusza. Przyszłe pokolenia dzieci swoje uczyć będą historii naszej w mrokach Katedry, u stóp „Pochodu”* (cytat z komentarza do filmu Telewizji Polskiej S.A. *Pochód królów na Wawel*, według pomysłu Andrzeja Wajdy, 1996).

Kilkuletnie zabiegi Szymanowskiego, mające na celu wykonanie odlewu „Pochodu na Wawel” w skali 1:1, nie przyniosły rezultatu, ponieważ w 1928 r. Adolf Szyszko-Bohusz, ówczesny kierownik prac przy odnowie wawelskiego zamku, ostatecznie odrzucił projekt ustawienia rzeźby na Wawelu.

„Pochód na Wawel” (rzeźba udostępniona przez firmę „Rolmex” S.A. w Warszawie) został przypomniany na wystawie dzieł sztuki Wacława Szymanowskiego w Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego w Białymstoku w 2007 r.

**Marta Piszczatowska**